

Już jutro mecz kończący pierwszą rundę sezonu, pojedynek z Milanem. Rundę, dodajmy najślabszą za kadencji Rudiego Garcii. Co przed ostatnim meczem pierwszej części sezonu mówił Francuz?

Jak się czują Totti, De Rossi i Salah?

- Francesco będzie powołany, nie jest jeszcze w stuprocentowej formie, ale jest w stanie być z zespołem. To wspaniała wiadomość, gdyż oglądanie go z grupą na meczu, po trzech i pół miesiąca, to dobra wiadomość. Z Daniele powinno być dobrze, to dobra wiadomość. Jest zielone światło ze strony lekarzy dla skorzystania z Salaha, który nie doznał urazów mięśniowych.

Roma straciła dziewięć goli w ostatnim kwadransie gry, co się dzieje z drużyną w końcowych minutach?

- Dla mnie straciliśmy osiem goli w ostatnim kwadransie, nie liczę gola z Torino. Myśleliśmy o tym, dla mnie przyczyny nigdy nie były te same i dlatego trudniej jest to rozwiązać. Raz są to błędy indywidualne, nie ze strony tego samego gracza, raz powodem jest to, że zbyt dużo się cofamy, raz jest to być może duch poprzedniego meczu, w którym coś takiego się przydarzyło i wówczas zamiast myśleć o strzeleniu jednego gola więcej, chowamy się zbyt bardzo mentalnie, również pod względem braku agresywności, aby wyjść za wysoko i sprawić kłopot rywalom. Nigdy problemy nie były takie same, ale wystarczy jedno kliknięcie, jeden mecz, gdzie będziemy prowadzić i w momencie gdy będziemy cierpieli w końcówce, uda nam się wygrać.

Zielone światło dla Salaha, ale czy można ryzykować jego występem? Sadiq zagra od pierwszej minuty?

- Jeśli jest zielone światło, oznacza to, że może grać. Sadiq jest młodym graczem, którego wziąłem, gdyż robił wielkie rzeczy w Primavera. Ale między dobrymi rzeczami w Primavera i robieniem tego samego w pierwszej drużynie jest przepaść, gdyż poziom jest zupełnie inny. Dobrą rzeczą jest potencjał Sadiq, który odnaleźliśmy w nim zarówno z zespołem Alberto De Rossiego jak i tutaj na treningu i co widzimy w oficjalnych meczach. Gra z entuzjazmem, radością i walczy i wydaje się, że wszystkie rzeczy wokół niego nie wywierają na nim presji. To wielka zaleta.

To szczególnie mecz dla ciebie i Mihajlovica, mówi się, że pali się wam grunt pod nogami. To naprawdę decydujący mecz, zarówno dla ciebie?

- Nie obchodzi mnie to, nie mam czasu na tracenie czasu na takie pytania. Nie

pytajcie mnie o to. Mówicie, że mówię zawsze to samo, że najbliższy mecz jest tym, co się liczy, ale taka jest piłka. Zdecydowałem się na neutralną komunikację, gdyż ten kto wygrywa może się otworzyć, a kto przegrywa musi siedzieć cicho, walczyć i w szczególności pracować. To robię z moim zespołem i sztabem Romy. Jutro musimy wrócić do wygrywania, to logiczne. Nie ma sensu rozmawiać o tabeli, dopóki nie wygramy i nie rozpoczniemy serii zwycięstw. Nie zaczęliśmy jej z Chievo, musimy rozpocząć jutro. Nie mamy niczego innego do zrobienia, potem możemy porozmawiać o wszystkim.

Normalnie nie komentujesz wypowiedzi innych trenerów. Montella powiedział, że Roma nie może wygrać mistrzostwa, gdyż traci za dużo bramek.

- Zależy, jeśli będziemy strzelać jeszcze więcej niż teraz, a jesteśmy drugim atakiem w Serie A, to również tracąc więcej bramek od innych możemy być wysoko w tabeli. Oczywiście, baza, którą stworzyliśmy przed świętami jest zawsze zaletą, gdy wówczas wystarczy jeden gol, aby wygrać. Musimy odnaleźć równowagę zespołu, jeśli nie będziemy grać ofensywnie, nie będziemy Romą. Musimy nadal strzelać bramki, to logiczne. Wystarczy zobaczyć mecz z Chievo, jeśli będziemy tracić mniej, mamy więcej szans na wygraną.

Na Olimpico przychodzi poniżej 40 procent widzów. To jedynie problem barier czy również braku miłości do tego zespołu?

- To problem, który rozpoczął się na początku sezonu. Jest trudniej, to dodatkowe obciążenie, gra w takich warunkach. Piłka nożna to widowisko, bardzo smutno gra się przy prawie pustym stadionie. Widziałem wielkość Olimpico i teraz wydaje się w połowie puste. Tak jest jednak do początku sezonu, nie od dziś.

W tej chwili priorytetem jest szukanie zastępcy Iturbe czy potrzeba wzmocnienia w obronie czy na innych pozycjach?

- Oczywiście jak wiecie i powtarzam, rozmawiamy o tym z Walterem i pracuje on jak zawsze dla dobra Romy i poprawy drużyny, będziemy o tym mówić, gdy ktoś przyjdzie. Jedyną pewną rzeczą jest to, że Manuel odszedł i będzie jego zastępcą. Jeśli chodzi o resztę, nie jest to dla mnie priorytet, priorytetem jest rozmawianie o jutrzejszym meczu.

Autor: abruzzii